



Gazeta Polkowicka

15 III '96, nr 11 (123), rok V TYGODNIK cena: 40 gr (4000 zł)

Sprawa dotycząca lokalizacji nowoczesnej fabryki General Motors od tygodni zajmuje główne miejsca w dziennikach informacyjnych jak i codziennych gazetach. I najprawdopodobniej w ciągu kilku najbliższych tygodni będzie już wiadomo gdzie GM umieści swoją główną fabrykę.

Gdzie ten Opel?

W czwartek (14.03.) zostało podpisane memorandum i list intencyjny w sprawie budowy w Polsce fabryki Opla. **Jeżeli dojdziemy do porozumienia co do szczegółów, fabryka stanie w Gliwicach**, powiedział David J. Herman, szef firmy Adam Opel AG, na konferencji prasowej. Minister przemysłu i handlu Klemens Ścierański wyraził

przypuszczenie, że ostateczna umowa zostanie podpisana do końca kwietnia. (informacja PAP)

W stolicy w czwartek przebywał również burmistrz Polkowic Emilian Stańczyk, który podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej Polkowic powiedział nam, że Polkowice są jednym z kilku rozpatrywanych przez GMC miejsc lokalizacji fabryki.

Jak doniosła Gazeta Wyborcza (13.03.), minister przemysłu Klemens Ścierański „nieoficjalnie” potwierdził, że fabryka Opla stanie w Gliwicach. Z ministrem Ścierańskim nie zgodził się minister przekształceń własnościowych Wiesław Kaczmarek, ktwierdząc, że Opel sam wybierze sobie miejsce, w którym po-

stawi swoją fabrykę. Wg Gazety Wyborczej, minister Kaczmarek fabrykę GM najchętniej ulokowałby na Dolnym Śląsku. Poza tym w czasie wtorkowych obrad rządu premier Cimoszewicz zdecydował o powołaniu komisji, która ma uregulować reguły inwestycji motoryzacyjnych w Polsce.

(pt)



Jak już pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów *Gazety Polkowickiej*, od kwietnia br. część bloków zajmowanych dotąd przez ZG „Rudna” stanie się własnością gminy. Oznacza to, że miastu przybędzie kilkadziesiąt wolnych lokali mieszkalnych. Ile — to wykaże inwentaryzacja. *Najwięcej*

Gnych, mieszkania w wieżowcach przekazane zostaną osobom, które nie zmieściły się na liście. Obecnie wiadomo już, że aby zaspokoić potrzeby tej grupy ludzi trzeba około 100 lokali. Rodziny trzy i więcej osobowe mogą liczyć na dwa pokoje, natomiast mniejsze otrzymają jeden pokój. Ze względu

rzeżi południowej Starego Miasta powstaną budynki, w których będzie 77 mieszkań do wykupu, również w drodze przetargu, jednak na nieco innych zasadach. Budowa, a przede wszystkim wykończenie mieszkań odbywać się będzie we współpracy z przyszłym właścicielem danego lokum. Natomiast

Mieszkania z listy

problemu — powiedział wiceburmistrz Mariusz Gnych — *będzie z hotelami przy ulicy Hubala. Miasto nie prowadzi działalności hotelowej, a te mieszkania spełniały dotąd funkcje typowo paramieszkańtowe. Dlatego mieszkania uzyskane w hotelach pracowniczych traktować będziemy jako bufor na złożone podania przez osoby, które są w trudnej sytuacji, a nie znalazły się na liście kandydatów na mieszkania docelowe.*

Lista oczekujących na docelowe mieszkania komunalne zawiera 179 nazwisk. I te osoby mogą liczyć na rozwiązanie ich problemu mieszkaniowego w ciągu 2 do 2,5 roku. Będą to zarówno nowe mieszkania jak i z odzysku. Natomiast, jak wspomniał M.

na dotychczasowy charakter tych budynków problemem jest brak kuchni.

Część pokoi w hotelach zostanie wylączona z puli mieszkaniowej. Staną się rezerwą hotelową dla przyjezdnych. Ponieważ w Polkowicach nie ma obecnie żadnego hotelu jest to pewne wyjście z sytuacji.

Jak można uzyskać mieszkanie w Polkowicach?

Oferta jaką mieliśmy i mamy teraz dla oczekujących na mieszkanie — powiedział Mariusz Gnych — ma charakter dwutorowy. Po pierusze, są organizowane przetargi. Na przełomie października i listopada ub. r. można było kupić mieszkanie w ten sposób. Sprzedaliśmy wówczas 40 mieszkań. Na pie-

tym, którzy nie chcą bądź nie mają możliwości zakupu mieszkania proponujemy mieszkania z czynszem regulowanym, tzn. w trybie najmu, pochodzące zarówno z istniejących zasobów mieszkaniowych jak i również nowowytwarzane. Nasze starania będą iść w kierunku zaspokojenia potrzeb i tych, którzy chcą kupić mieszkania jak i tych, którzy znajdują się na liście oczekujących.

Do końca marca ma zostać ustalony przydział mieszkań z odzysku (hotele). Wtedy powinno już być wiadome kto i gdzie będzie mieszkać. Zarówno urzędowi jak i oczekującym zależy, by jak najszybciej lokale w przejętych hotelach zostały zasiedlone.

Urszula Romaniuk-Kowalska



Magazyn Miedziowy

● Rada Nadzorcza KGHM Polska Miedź SA na swoim ostatnim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała wniosek do Walnego Zgromadzenia Wspólników o zaliczkową wypłatę nagrody z zysku w wysokości 70 % z 8,5 procentowego rocznego funduszu plac. Końcowy podział zysku nastąpi po zatwierdzeniu bilansu i podziale końcowym zysku miedziowej spółki. Wówczas ustalony zostanie podział wysokości zysku dla załogi.

● Jeszcze nie tak dawno przychodzi hutnicza w Głogowie działała w kilku różnych punktach miasta. Od ponad miesiąca głogowska przychodnia weszła w skład spółki Miedziowe Centrum Zdrowia „Polskiej Miedzi” i została przeniesiona do nowego budynku przy ul. Sportowej. Przy okazji radykalnie zmieniał się system pracy głogowskich lekarzy zajmujących się opieką profilaktyczną. Każdy pacjent będzie miał swojego lekarza, do którego będzie cyklicznie wracał. Tymczasem jednak personel nie ma jeszcze podpisanego układu zatrudnienia, a lekarze nie mają angażu. Obecnie trwa podsumowanie kosztów inwestycji. Adaptacja budynku wraz z jego wyposażeniem kosztowała około 7 mln złotych.

● Dolnośląska Spółka Inwestycyjna podpisała wstępna umowę inwestycyjną z Zarządem Miasta Złotoryja. Zarząd przeznaczył już teren pod przyszłą budowę browaru, nowoczesnej stacji paliw, a także rozlewni wód gazowanych. Sygnatariusze porozumienia zainteresowani są także poszerzeniem bazy noclegowej i gastronomicznej na terenie miasta. W tej sprawie został już podpisany list intencyjny.

● Na drugą połowę marca br. minister przekształceń własnościowych Wiesław Kaczmarek przewiduje zakończenie procedury przetargowej i podpisanie umowy na usługi doradcze w sprawie prywatyzacji KGHM Polska Miedź SA. Swoje oferty złożyło 13 firm konsultingowych.

● Miedziowe Centrum Kształcenia Kadr coraz więcej ofert kieruje w stronę zainteresowanych biznesem, informatyką oraz nauką języków obcych. Spada bowiem zainteresowanie ze strony górników, którzy zdobywali tu wiedzę w zakresie obsługi nowoczesnego sprzętu mechanicznego.

● Tydzień temu na Londyńskiej Gieldzie Metali za tonę miedzi płacono 2584 USD. Średnia cena marca wynosi 2569,25 USD/t. Ostatnie notowania przyniosły zwykłą cen. Mniej nadzieję, że z wiosną ta tendencja umocni się bardziej. Zdaniem specjalistów miedziowa bessza spowodowana jest spekulacyjną grą funduszy inwestycyjnych. Poza tym w Chile rozpoczęto eksploatację bogatych rud z kopalni odkrywkowych. Niska cena wydobycia sprawia, że produkcja miedzi jest tam znacznie tańsza niż w Polsce. Mimo to dla polskiego potentata produkcja miedzi nadal jest korzystna. Ocenia się, że próg opłacalności krajowej oscyluje

w granicach od 1800-2000 dolarów, KGHM Polska Miedź SA nadal więc jest atrakcyjną firmą.

W jednym z wywiadów prasowych Jarosław Twardowski z Biura Prasowego Zarządu Polskiej Miedzi stwierdził, że wahnięcia cen na rynkach nie było dla nikogo zaskoczeniem. Zawsze bowiem po hossie następuje bessza. Kwestia tylko na jak długo. Zdaniem przedstawiciela Biura Prasowego, aby nie być uzależnionym od zmian rynkowej koniunktury, KGHM Polska Miedź SA inwestuje w inne rodzaje działalności gospodarczej.

● Blisko 450 zestawów wierszy wpłynęło na konkurs na lirykę miłosną o Laur Miedzianego Amora, ogłoszonego przez Zarząd Miasta Lubina i tamtejszy Dom Kultury Zagłębia Miedziowego. Autorami wierszy są poeci z Polski, Holandii a nawet z Iranu. Jury pod przewodnictwem prof. Andrzeja Zawady z Uniwersytetu Wrocławskiego zbierze się 16 marca, aby ocenić zestawy poetyckie i zakwalifikować wiersze do pokonkursowego tomiku. Ogłoszenie wyników nastąpi 10 maja podczas Lubinskich Spotkań z Poezją Miłosną.

● Od 8 marca obowiązki dyrektora Huty Miedzi „Głogów” objął Włodzimierz Bas. Od 1 lutego zarządzał spółką „Energetyka”. Wcześniej pracował w hucie w 1970 roku jako mistrz, później kierował wydziałem elektrycznym. Był także głównym energetykiem huty i dyrektorem działu badań i rozwoju. Ukończył Politechnikę Poznańską w 1970 roku. Dotychczasowy dyrektor głogowskiej huty Kazimierz Ziąja przez najbliższe trzy miesiące będzie przekazywał obowiązki nowemu szefowi. Podobno złożono mu propozycję stanowiska doradcy prezesa KGHM Polska Miedź SA.

● W siedzibie Zarządu KGHM Polska Miedź SA doszło do spotkania, w którym uczestniczyli prezesi „Polskiej Miedzi” Stanisław Siewierski, Dolnośląskiej Spółki Inwestycyjnej Józef Spyra oraz przedstawiciele samorządu reprezentowani przez przewodniczącą Sejmiku Samorządowego Województwa Legnickiego Stanisławę Repę i wiceprezidenta Lubina Dariusza Miłkę. Podczas spotkania między innymi uzgodniono tok prac związanych z podpisaniem Regionalnej Umowy Społecznej dla rozwoju województwa, tworzenia nowych miejsc pracy i poprawy jakości życia mieszkańców legnickiego. Szerzej wewnątrz numeru.

● Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego Ryszard Zbrzyzny wystosował do wszystkich kobiet „Polskiej Miedzi” list, w którym życząc zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności w działalności związkowej i zawodowej oraz życiu rodzinnym, między innymi stwierdził:

„... Z satysfakcją pragnę podkreślić znaczącą rolę, jaką odgrywacie w funkcjonowaniu przemysłu miedziowego, działalności swoich macierzystych Oddziałów i Spółek Polskiej Miedzi, a także w życiu naszego związku. Jeśli do tego dodać jeszcze ogrom zadań i obowiązków wynikających z funkcji matki, żony, pań domu, to uzyskujemy pełny obraz roli kobiety we współczesnym świecie...”

● Nadal trwa spór zbiorowy w Miedziowym Centrum Zdrowia. Dawni pracownicy Górniczo-Hutniczego Specjalistycznego ZOZ, którzy w nowej firmie stanowią większość załogi weszli w spór zbiorowy z zarządem MCZ, domagając się wyrównania plac z drugą częścią pracowników, byłego Zakładu Technicznej Obsługi Obiektów Przemysłowej Służby Zdrowia. Uważają, że szefowie grają na zwłokę. Tymczasem prezes Miedziowego Centrum Zdrowia Jan Bylczyński podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko, że kwestie płacowe powinny być uregulowane w negocjowanym układzie zbiorowym pracy, który ma wejść w życie do 1 maja br.

● W czwartek, w klubie Relaks w Polkowicach Dolnych, z udziałem ponad 200 delegatów odbędzie się sprawozdawczo-wyborcze zebranie podsumowujące działalność zakładowego społecznego inspektora pracy. Delegaci wybiorą nowego zakładowego inspektora pracy, który swoją działalność będzie prowadził na terenie ZG Polkowice-Sieroszowice przez najbliższe cztery lata.

● Związkowcy ze spółek KGHM Polska Miedź SA, przejętych przez Dolnośląską Spółkę Inwestycyjną, skarżą się na złą sytuację zarówno pracowników tych spółek, jak i ich samych, przedsiębiorstw domagając się pomocy ze strony DSI.

Zebrał i opracował: Andrzej Lech

Polkowiaki kalejdoskop

Krzysztoń polubiła Polkowice

Występ Antoniny Krzysztoń, który odbył się 8 marca w Auli Forum Zespołu Szkół przyciągnął wielu mieszkańców Polkowic. Na widowni dominowała młodzież. Przyjechała nawet grupa uczniów ze Szkoły Podstawowej w Jędrzychowie.

Był to drugi już koncert piosenki w naszym mieście, o czym ona sama również nie zapominała wspomnieć. Starannie wyreżyserowany występ, wspólne śpiewanie i nastrój stworzony przez Antoninę Krzysztoń sprawiły, że publiczność wyszła z auli zadowolona. Czyżby więc — do zobaczenia za rok?

Mapa zieleni

W ubiegłym roku na terenie Gminy Polkowice przeprowadzono inwentaryzację zieleni. Obecnie trwa wpisywanie danych do komputera, dzięki któremu stworzona zostanie mapa terenów zielonych. Będą na niej zaznaczone wszystkie rośliny znajdujące się na terenie parków jak i innych terenów zielonych.

Podziękowania od strażaków

Do Zarządu Gminy i Rady Miejskiej Polkowic wpłynęło podziękowanie od polkowiackich strażaków za przyznanie środków finansowych na budowę strażnicy jednostki ratowniczo gaśniczej i zakup sprzętu ratowniczego.

Jak poinformował nas Tomasz Sawicki, starszy aspirant JRG Państwowej Straży Pożarnej w Polkowicach, nowo zakupiony sprzęt ratowniczy pozwoli strażakom lepiej realizować zadania ratownicze na potrzeby mieszkańców Polkowic. (pit)

Po blisko rocznych staraniach powstał w Polkowicach...

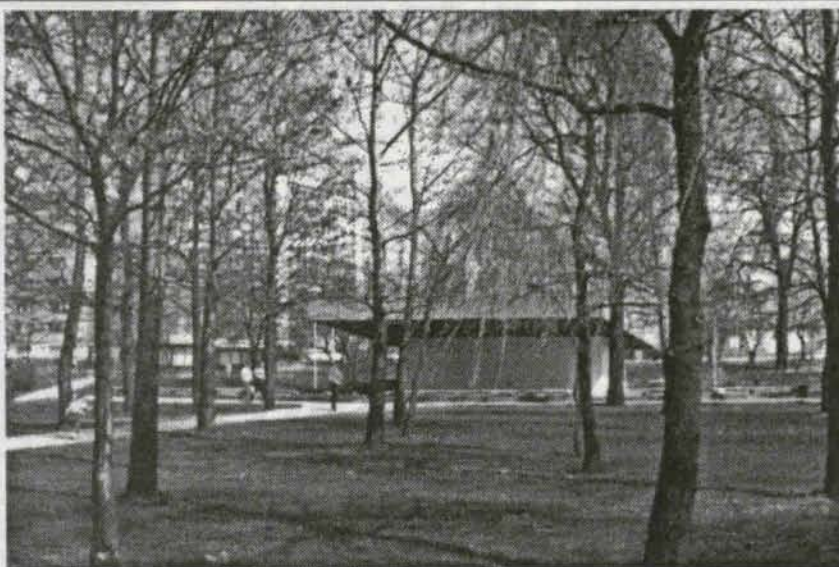
Ośrodek Opieki Paliatywnej

Opieka paliatywna to całościowa opieka nad pacjentem z chorobą nowotworową przebywającym w domu, a także jego rodziną. Głównym celem tak rozumianej opieki jest dążenie do złagodzenia potrzeb chorego oraz wspieranie jego bliskich, którzy również przeżywają tę chorobę.

Ośrodek zajmujący się tym problemem działa od 1 marca br. w budynku ZOZ-u przy ul. Zachodniej w Polkowicach, ściśle współpracując z Ośrodkiem Pomocy Społecznej (w przyszłości siedzibą docelową ośrodka). Skład zespołu opieki paliatywnej tworzą obecnie: lekarz, pielęgniarki, pracownica OPS, rehabilitant i ksiądz. Brakuje jeszcze psychologa, którego rola w takiej działalności jest niezmiernie ważna ze względu na specyfikę pracy.

Pacjenta z chorobą nowotworową — powiedziała Jolanta Mielczarek, koordynator zespołu — obejmujemy opieką w domu od momentu stwierdzenia choroby, jednak ma ona charakter całkowicie dobrowolny. Zgłosić może się sam pacjent jak i osoba z jego najbliższego otoczenia. Jest to pomoc udzielana choremu i jego rodzinie zarówno w czasie choroby, ale również i po śmierci pacjenta. Bardzo ważną sprawą jest prawidłowa komunikacja między pacjentem a rodziną i zespół pełni często rolę pośrednika w takich kontaktach.

Niepełne dane mówią o około 25-30 zachorowaniach na choroby nowotworowe, ale wiadomo, że liczba ta jest o wiele więk-



Wiosno! — gdzie jesteś!?

sza. Obecnie praca odbywa się w niepełnym wymiarze zatrudnienia i skierowana jest głównie na rozeznanie potrzeb środowiska. Dzięki zgłoszeniu ośrodka do Krajowego Rejestru Zespołów Opieki Paliatywnej pracownicy mają zapewnioną ciągłość szkoleń podnoszących kwalifikacje zawodowe.

Zamierzamy skompletować — powiedziała J. Mielczarek — mamy zasób własnego sprzętu wspomagającego, szczególnie dla obłożnie chorych pozostających w domu. Chodzi o materace przeciwodleżynowe i zwykłe, strzykawkę automatyczną (bardzo przydatne w kontroli bólu nowotworowego, tzn. lek dawkowany jest w takim momencie, aby zapobiec pojawieniu się silnego bólu), sprzęt jednorazowego użytku (np. baseny) czy środki przeciwodleżynowe. Są to rzeczy drogie, dlatego liczymy również na pomoc sponsorów.

Ośrodek opieki paliatywnej w Polkowicach rozpoczął też starania, by jedna z aptek

na terenie miasta prowadziła sprzedaż leków silnie działających. Obecnie trzeba po nie jeździć do Lubina.

Lubińskie doświadczenia w zakresie opieki paliatywnej dowodzą, że działania te wpływają korzystnie na przebieg samej choroby pacjenta, ale równie ważne są dla członków jego rodziny. Kompleksowe współdziałanie w zakresie pomocy choremu i jego rodzinie pozwala przetrwać ten okres w sposób bardziej świadomy przy zmniejszeniu nadmiernego obciążenia psychicznego jakie towarzyszy całej sytuacji. Rodzina czuje się często bezradna wobec choroby i cierpienia. Pacjent przynależy do jednego lekarza i jednej pielęgniarki i w ten sposób powstaje swoisty zespół rodzinny gotowy w każdej chwili przyjść z pomocą.

Osoby zainteresowane opieką paliatywną mogą zgłaszać się do ZOZ, ul. Zachodnia 10, tel. 45-42-65 wew. 106.

Urszula Romanluk-Kowalska

Kto ma rację?

Problem z Delikatesami

Jestem mieszkanką Polkowic od niedawna i do tej pory bardzo odpowiadało mi robienie zakupów w całodobowych delikatesach obok polkowickiego ratusza, gdyż mam do nich niedaleko. — Poinformowała nas nasza czytelniczka prosząca o zachowanie anonimowości. — Od pewnego czasu jestem jednak rozczarowana. Pracownicy sklepu są niechlujni dzieje się tak od sylwestra Nie dbają o czystość. Rękami, którymi podają nam artykuły spożywcze, kasują również pieniądze. Dodatkowo do wydawania pieniędzy i podawania klientowi zakupionego towaru służy ta sama czerwona ładna tacka. Poza tym w ubiegłym tygodniu zostałam przez sprzedawcę oszukana. Zapytałam się czy kupowany przeze mnie chleb jest świeży, sprzedawca odpowiedział, że tak. Gdy przyszedłam do domu okazało się, że tak nie jest. Podobna przykreść spotkała moją sąsiadkę, tyle, że ona kupowała jeszcze mleko, które potem nie chciało się przegotować. Czy to jest wobec nas klientów w porządku? W kon-

cu to właśnie my dajemy utrzymanie temu sklepowi?

— Jest mi niezmiernie przykro, że taka sytuacja spotkała Panią i innych klientów naszych delikatesów — mówi Stanisław Walicki, właściciel sklepu — staramy się aby klienci byli zadowoleni z robionych u nas zakupów. Ten sygnał, że coś jest nie tak z obsługą naszych klientów bierzemy sobie do serca i będziemy czynili wszelkie możliwe starania aby takie sytuacje się już więcej razy się nie powtarzały. Niewątpliwie ma na to również wpływ niewystarczająca liczba pracowników. Sklep pracuje na trzy zmiany i z tego powodu czasami na danym stoisku jest tylko jedna osoba, która kasuje i jednocześnie podaje zakupione towary. Od zaraz, jeżeli znajdą się kompetentne sprzedawczynie, które będą miłe i uczciwe, możemy przyjąć je do pracy. Niestety choć jest bezrobocie, trudno o dobrego pracownika. Poza tym wszelkie sprawy dotyczące obsługi klienta można zgłaszać na miejscu w sklepie w

kierownika, który bezpośrednio zajmuje się tymi sprawami.

Jeżeli chodzi o nieświeży chleb to mogło się zdarzyć, że taki Pani kupiła jednak muszę zaznaczyć, że pierwsza dostawa pieczywa jest o szóstej rano, a następna dopiero między 15 a 16 godziną. Do godziny 15⁰⁰ chleb z nocy nie jest już pierwszej świeżości. Mimo to uczuliliśmy naszych pracowników na to, że klient musi mieć zawsze możliwość wybrania dobrego towaru. Wszystkich klientów za wszystkie nieścisłości jakie ich spotkały w naszym sklepie bardzo przepaszamy i informujemy, że dolożymy wszelkich starań, aby więcej takich zdarzeń nie było.

• • •

Od Redakcji: W minionym tygodniu w całodobowych delikatesach „Walicy”, inspektorzy Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lubinie przeprowadzili kontrolę sklepu. San-Epid poza stwierdzeniem, podobnie jak w wielu innych sklepach, że niektóre artykuły spożywcze były już przeterminowane, nie wykrył żadnych innych niedopatrzeń związanych z zachowaniem higieny w sklepie.

(pt)

Orientacja i poradnictwo zawodowe, którym zajmuje się Mirosława Kula, psycholog, dotyczy pomocy w podjęciu decyzji przy wyborze szkoły lub zawodu. Najliczniejszą grupę stanowią uczniowie klas ósmych, którzy stoją przed wyborem szkoły ponadpodstawowej i klas czwartych zespołu szkół — przed wyborem kierunku studiów czy szkół policealnych. Poradnia obejmuje swym działaniem zarówno dzieci jak i rodziców.

Obecnie stosowane są trzy formy oddziaływań. Pierwszym jest do-

stęciem — decyzja zawodowa ośmioklasisty. Obie te formy cieszą się dużym zainteresowaniem uczniów. W poradni natomiast odbywa się praca diagnostyczna polegająca na przeprowadzaniu badań pod kątem wyboru szkoły. Często jest to pierwsza, niezależna ocena możliwości ucznia. Za pomocą testów (metodą papier-olówek) zbadać można ogólny poziom sprawności umysłowej, zdolności techniczne, percepcyjne (np. spostrzegawczość), humanistyczne czy matematyczne oraz ce-

POKONAĆ TRUDNOŚCI (7)

radztwo, dostarczanie wszelkich informacji i wiedzy na temat szkół średnich i zawodowych. Wszystkie klasy ósme na terenie gminy (jest ich teraz 18) na początku roku szkolnego biorą udział w ogólnym spotkaniu-prelekcji poświęconym tej tematyce. Podobne spotkania odbywają się również z rodzicami. *Młodzież w wieku piętnastu lat — twierdzi M. Kula — znajduje się na takim etapie dojrzewania, w którym trudno jest podejmować decyzje tak poważne jak wybór dalszej drogi życiowej czyli szkoły czy zawodu. Czasem zauważa się u niej tzw. myślenie życzeniowe, gdy przy podejmowaniu decyzji kieruje się ona nie własnymi możliwościami, ale tym co jej się podoba. Nie zawsze jednak zdolności czy predyspozycje pozwalają na realizowanie wybranej szkoły. Zdecydowana większość młodzieży jest niezdecydowana, nie bardzo wie, co chciałaby dalej robić.*

Bezpośrednia praca z zespołami klasowymi w szkolach to inna forma działalności poradni. Są to warsztaty aktywizujące młodzież do samodzielnego wyboru zawodu poprzez poznanie własnych możliwości oraz sześciogodzinny, jednorazowy trening pod ha-

chy osobowości ucznia. W każdym jednak przypadku istnieje zasada dobrowoli — poradnia może pomóc, poinformować, ukierunkować, jednak decyzję o wyborze szkoły musi podjąć sam uczeń i jego rodzice. *Nasza młodzież — powiedziała M. Kula — jest raczej pewna siebie, dlatego czasem trzeba też uświadomić jej pewne niedociągnięcia. Dotyczy to przede wszystkim braków w zakresie wiedzy ogólnej i aktywności poznawczej.*

Szczególną opieką objęci są uczniowie należący do grupy dyspanseryjnej, którzy ze względu na zdrowotnych mają trudności z wyborem szkoły. Problem ten dotyczy szczególnie młodzieży starającej się o przyjęcie do szkół zawodowych. Niemal połowa wszystkich ośmioklasistów stojących przed wyborem dalszego kierunku kształcenia ma różne jednostki chorobowe. Działania poradni zmierzają do optymalnego wyboru szkoły dla takiego ucznia, tak by po jej ukończeniu nie okazało się, że nie może on wykonywać wyuczonego zawodu. Wady postawy, wzroku, choroby dróg oddechowych czy alergii uniemożliwiają często uczniom wybór danej szkoły, która ma konkretne wymagania zdrowotne.

Przy niewielkich schorzeniach praca poradni polega na odpowiednim ukierunkowaniu ucznia, natomiast w cięższych przypadkach (np. neurologicznych, kardiologicznych czy niesprawności fizycznej) wymagana jest szczególna pomoc. Średnio w roku szkolnym poradnia notuje około 20 takich przypadków. Jedną z form pomocy jest wydawanie orzeczeń kwalifikacyjnych, określających do jakiej szkoły dziecko powinno chodzić ze względu na ograniczenia zdrowot-

Choć w kraju pojawił się już bocian, to przysłowiowy Grzegorz zapadł chyba w zimowy sen i dlatego nie zopchnął jeszcze imy do morza. Tymczasem wszyscy wypatrują wiosny.

Rurociągi nadal zamrożone...

Tegoroczną zimą zapamiętają z pewnością wszyscy, ale szczególnie ci, których srogie mrozy pozbawiły wody.

W Żukowie nadal część gospodarstw pozbawionych jest wody. Beczkowozy krążą regularnie. *Do niektórych woda już przyszła — powiedział jeden z mieszkańców wsi — ale u nas jeszcze jej nie ma. Zawór znajduje się niedaleko mojego domu. Sam na początku spalitem 20 starych opon i odmroziłem go, ale nie miałem czym ocieplić. Potem musiałem go zasypać, a na drugi dzień mróz był jeszcze większy, ziemia zruszana, no i zamarzło zupełnie. Po jakimś czasie zawór znów został rozkopany, przez ekipę z PGM-u, przykryli go watą i zostawili. Z tego, co słyszałem, wszystko będzie ocieplane, tylko kiedy? A tu zapowiadają, że zima jeszcze potrwa.*

Również część mieszkańców Jędrzychowa-Nowego Dworu od stycznia (!) pozbawiona jest wody. *W pałacu woda jest — powiedziała w rozmowie telefonicznej jedna z mieszkanki wsi — ale u sąsiadów obok już nie. Tak samo jest i we wsi, tylko niektórzy mają wodę. Złe jest bez niej. Wodę trzeba nosić od tych, którzy ją mają.*

Podobnie jest w Trzebczu. Pod koniec stycznia pękła rura, przez jakiś czas woda sączyła się powoli, ale nikt nie zwrócił na to uwagi. *Wiedzy można byłoby zapobiec zamrożnięciu wody — twierdzi sołtys wsi. W rezultacie od tamtej pory część gospodarstw pozbawiona jest wody. Trzeba ją nosić od sąsiadów. Wiosną ma ruszyć modernizacja instalacji wodociągowej we wsi. Są już na to pieniądze, tylko kiedy przyjdzie wiosna? W miniony czwartek*

wystąpiła w Trzebczu awaria odcinka rurociągu należącego do kopalni. Woda częściowo zalała jedno gospodarstwo. Od rana trwało usuwanie awarii i powstawały w jej wyniku szkody.

Natomiast bardziej z powodu zaniedbania niż ostrej zimy, wystąpiły problemy z wodą w Suchej Górnej. W kilku budynkach woda zamarała na przyłączach. Rury są zbyt płytko położone, nieocieplone, ale jak twierdzi sołtys wsi, wiele zależy też od samych mieszkańców. W tej chwili nie ma jednak większych problemów z wodą.

... choć do pękających można się przyzwyczaić

Brzmi to może trochę paradoksalnie, ale nie ma w tym żadnej przesady. W minioną środę, na polach w końcowej części Sobina pękła rura wodociągowa. Pierwszym sygnałem, że coś w rurach nie „gra”, był spadek ciśnienia wody. Potem pojawiła się niewielka plama na ziemi. Gdy stawała się coraz większa, „zrobiono” jeden telefon, przyjechała ekipa i w kranach nastąpiła susza. Zaczęło się wielkie kopanie. *Pęknięta rura to dla nas to żadna nowość — stwierdziła jedna z mieszkanki Sobina. — Przez te ciągłe wykopy ziemia wywrócona jest do góry nogami. Rury co jakiś czas pękają, zausze w innym miejscu. Tak było ostatnio w grudniu, w styczniu. Przyzwyczailiśmy się już do tego. Teraz też kopią, około 11-tej, woda powinna być. Czasem zajmuje to dwie godziny, czasem więcej.*

Jakikolwiek nie byłby powód kłopotów z rurami, wszystko wskazuje na to, że nadszedł czas, by wreszcie zająć się nimi.

(ula)

ne. Odbywa się to w porozumieniu z rodzicami. Na podstawie orzeczenia uczeń może zostać przyjęty poza kolejnością do szkoły zawodowej, w przypadku szkoły średniej sytuacja jest podobna, z tym, że musi on zdać pozytywnie egzamin wstępny.

Planowana jest reforma szkolnictwa zawodowego w kraju — powiedziała M. Kula. — Dążenia władz oświatowych skupiać się będą na tym,

by jak najwięcej młodzieży miało średnie wykształcenie. Działania zmierzają być do zmniejszania szkół zawodowych na rzecz poszerzenia szkolnictwa średniego (licea, technika). *Prawdą jest, iż największy odsetek wśród bezrobotnych stanowią absolwenci szkół zawodowych. Wyższe wykształcenie i większe kwalifikacje pomagają szybciej znaleźć pracę.*

Urszula Romaniuk-Kowalska



Kolorowe nici do wyszywania wiszące na ścianie, włóczki, serwetki i makramy stwarzają klimat domowego zacisza.

Taka moja filozofia

— rozmowa z Anną Surpetą, właścicielką Galerii „SOWA” mieszczącej się w jednej z nowych kamieniczek Starego Miasta

Prowadzi pani Galerię „Sowa” w Lubinie. Skąd decyzja o przeniesieniu się do Polkowic i utworzeniu podobnej placówki w naszym mieście?

Anna Surpeta: Miałam bardzo dużo klientek z Polkowic, a poza tym mieszkanie w Lubinie czy Polkowicach to dla mnie żadna różnica. Przeprowadzając się do Polkowic zyskałam jedynie na tym, że poprawiły się warunki mieszkaniowe, mam teraz większy metraż.

Od kilkunastu tygodni na łamach gazety galeria proponuje czytelnikom robótki ręczne. Jaką ofertę ma pani dla potencjalnych klientów?

A. S.: W tej chwili mogę zaproponować wszystkie techniki popularne w środowisku. Są

muje naszą działalność przez udzielanie, bezpłatnie, wszelkiego rodzaju porad na życzenie dotyczących technik, wzorów, materiałów i narzędzi. Możemy też organizować kursy robótek, jednak w tej chwili, również ze względów lokalowych, zostały one zawieszona.

Czy polkowiczanie lubią robótki ręczne?

A. S.: Lubią i to bardzo. Spotkać można całe rodziny, które tym się zajmują. Są jeszcze mężczyźni, którym podoba się widok kobiety z robótką w rękach, choć zdarza się i odwrotnie. Taki widok drażni ich, wówczas kobiety często poddają się i rezygnują, czasem wracając do ulubionego zajęcia dopiero po wielu latach.

wymaga wielu godzin pracy, której przecież nie przelicza się na pieniądze. Nie jest to tak, że muszę coś zrobić sama, bo nie stać mnie na kupno wyrobu maszynowego, ale — że chcę coś zrobić, odpocząć.

Co cieszy się największym powodzeniem wśród klientów?

A. S.: Dużym zainteresowaniem cieszą się hafty krzyżykami i oczywiście robótki na drutach, a poza tym koronka frywolitkowa.

Galeria „Sowa” to dla pani przygoda z robótkami czy też pasja, promowanie pewnego sposobu życia?

A. S.: To czym się teraz zajmuję wynika z mojej filozofii życiowej. Nie dzielę życia na — do emerytury i po emeryturze. Uważam, że jest to sztuczny podział. Trzeba bez przerwy coś robić. Jak mówi moja mama: *nic nie robić — nic nie będzie*. I jest to absolutna prawda. Dlaczego są

to robótki ręczne? Robię po prostu to, co umiem i co lubię.

Jaką przyszłość widzi pani dla galerii w Polkowicach?

A. S.: Świetlaną. Polkowice rozrosną się i niestety można spodziewać się, że bezrobocie wśród kobiet wzrośnie również. Sądzę, że robótki ręczne staną się bardziej popularne. Zresztą taki trend idzie z zachodu. Tam kobiety robią nagminnie i jest to niezwykle rozpowszechnione. W Polsce nie istnieje praktycznie przemysł „robótkowy”. Jest co prawda kilka firm produkujących materiały i narzędzia, jednak większość sprowadza się z zagranicy, głównie z Niemiec i Francji. Widać jednak, że powoli i w tej dziedzinie następują u nas zmiany. Dlatego jestem dobrej myśli jeśli chodzi o przyszłość galerii.

Dziękuję za rozmowę.

*Rozmawiała:
Urszula Romaniuk-Kowalska*



u nas zarówno materiały, przybory, wzory jak i literatura, a poza tym gotowe wyroby. Udzielamy również porad, nieodpłatnie, tak że klient może uzyskać wszechstronną pomoc. Nie ma w Polsce drugiego takiego sklepu-galerii gdzie wszystko byłoby skupione w jednym miejscu.

Jaką funkcję pełnić będzie galeria?

A. S.: W tej chwili, ze względu na warunki lokalowe, galeria nie pełni funkcji takiej jaka jest w założeniach. Utrzymuje się z handlu materiałami i przybarami. Dopiero gdy zaadaptowane zostaną pomieszczenia piwniczne, powstanie galeria z prawdziwego zdarzenia, tzn. ekspozycja wyrobów gotowych połączona ze sprzedażą. Próbką tego przedsięwzięcia była wystawa prac Marii Białek z Lubina, ale w warunkach sklepowych nie jest to dobre rozwiązanie. Poza tym pro-

W jaki sposób zachęciła by pani potencjalnych klientów do szydełkowania czy haftowania?

A. S.: Musieliby najpierw uwierzyć na słowo i spróbować.

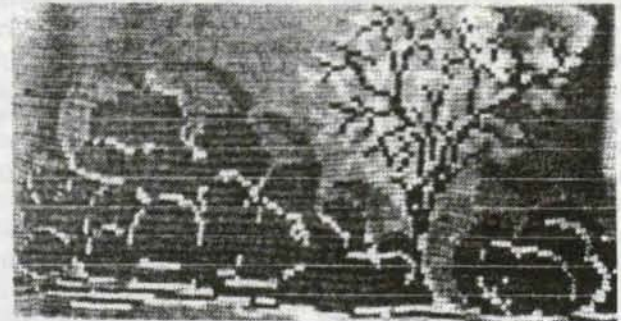
Robótki ręczne jako sposób na relaks, hobby. Jak określiłaby pani to zajęcie?

A. S.: Zdecydowanie jest to sposób na relaks, liczy się też motywacja — dlaczego chce się robić? Nie chodzi o to, że coś musi wyjść, bo chce się np. włożyć w niedzielę sweterek zrobiony na drutach, ale jest to pełna świadomość, że jak nie wyjdzie to można spruć i albo zacząć jeszcze raz, albo zrobić coś nowego. Nie jest to z pewnością sposób na wychodzenie z biedy jak to było w przeszłości. Teraz taniej i szybciej można kupić np. gotowy obrus czy serwetę, podczas gdy zrobienie tego ręcznie



Zima jeszcze jest, ale wiosna przyjdzie musi i okna trzeba będzie umyć. Zachęcam więc, by wykorzystać tę okazję i nieco inaczej je ozdobić.

Jedną z propozycji są firanki szydełkowe, które nadałyby naszemu wnętrzu przytulności. I choć wykonanie ich wymaga wiele czasu, proponuję jednak wyszydełkowanie ich. Jeśli nie teraz, to przydadzą się później, przy następnych porządkach.



Teraz przed świętami mamy mniej czasu, zrobimy więc coś mniejszego a zarazem oryginalnego — witraż lub wiszącą ozdobę. Witraż ozdobiony w ramkę do grafiki, wielkości ramy okiennej będzie odróżniać nasze okno od innych.

- witraż szydełkowy — nici nr 10 bawełniane — 11,00 zł
- ozdoba wisząca, frywolitkowa — bawełna — 30x6 — 7,50 zł
- stroik makramowy — bawełna — 90x4 — 7,00 zł

Dzielo w kształcie koła wykonane jakąkolwiek techniką można oprawić w wewnętrzne kółko tamborka do haftu (jeśli w tym czasie nie haftujemy). Stroik wykonany techniką makramy może wisieć bez oprawy.

Polkowiczanie już od trzech lat mogą brać czynny udział w działaniach ekologicznych gminy. Dzieje się tak za sprawą stosowania czterech rodzajów kubłów przeznaczonych do wyrzucenia różnego rodzaju śmieci.

Niebieski, czerwony...

Pomysł sortowania śmieci przez ludzi, którzy je wyrzucają, na Zachodzie jest znany od kilkudziesięciu lat. Tam już dawno temu stwierdzono, że śmieci są bardzo cennym wtórnym surowcem, i że można je częściowo odzyskać już przy ich wyrzucaniu, poprzez zastosowanie oddzielnych kubłów na poszczególne grupy odpadów. W polskich realiach było znacznie gorzej. „Od zawsze” byliśmy przyzwyczajeni do wyrzucania praktycznie wszystkiego do kosza. Tylko niewielka część odpadów, takich jak makulatura złom czy butelki, była ponownie przetwarzana. Okazuje się jednak, że surowce wtórne można odzyskiwać, potrzebna jest tylko dobra wola władz, które to ułatwią.

W Polkowicach pierwszy krok zrobiono trzy lata temu. Podpatrzony za granicą pomysł zaszczerpiono na rodzimym gruncie. W rezultacie, w krótkim czasie na terenie całego miasta, przy tradycyjnych śmietnikach, zaczęły pojawiać się dodatkowe kubły na surowce wtórne. Zakupiono ich w sumie 270 sztuk. Niebieskie na szkło, czerwone na makulaturę, zużyte baterie i opakowania po kosmetykach, a pomarańczowe na plastik i metale. Zakup kubłów został sfinansowany przez Urząd Gminy i obecnie stanowią one jego własność. Opróżnianiem pojemników zajął się Zakład Oczyszczania Miasta.

W pierwszym roku od momentu wprowadzenia kolorowych kubłów, zdawały one swój egzamin bardzo dobrze. Mieszkańcy wykorzystywali je zgodnie ze ich przeznaczeniem. Do koszy trafiały więc oddzielone od siebie makulatura, szkło i plastik. Wydawało się, że świadomość ekologiczna mieszkańców Polkowic jest bardzo duża i taki stan

rzeczy pozostanie już na stałe. Okazało się jednak, że choć mieszkańcy w pierwszym ferworze egzamin rozdzielania odpadów zdali na piątkę, w dalszej perspektywie zasługu-



ją już tylko na najniższą notę. Obecnie do kolorowych pojemników trafia praktycznie wszystko, zaczynając od odpadów, które rzeczywiście mają do nich trafiać, przez resztki organiczne, pampersy, a nawet spore ilości gruzu — **wszystko razem wymieszane.**

Po dokładnym rozpatrzeniu tego problemu okazuje się, że poza dodatkowymi pojemnikami o czymś zapomniano. Zabrakło edukacji po co i dlaczego zastosowano różnokolorowe kubły na surowce wtórne. Na początku, taka edukacja była prowadzona przez ZOM w lokalnej sieci kablowej, jednak ze względu na brak funduszy zaniechano prowadzenia uświadcających programów. Ten błąd kontynuowany jest do dzisiaj. W rezultacie w ubiegłym roku udało się odzyskać tylko dzie więć ton złomu i niecałe dwie tony makulatury! Na takie miasto jak Polkowice, gdyby ku-

bły wykorzystywano zgodnie z ich przeznaczeniem, surowców wtórnych byłoby wielokrotnie więcej. A tak dzięki ludzkiej niewiedzy i bezmyślności, wykorzystywane są tyl-

pił do Urzędu Gminy z prośbą o sfinansowanie prelekcji i dalszej realizacji programu dotyczącego właściwego użytkowania kolorowych pojemników. W ubiegłym roku z budżetu gminy przeznaczono na ten cel prawie dwa miliardy starych złotych. Z tej sumy między innymi doszkalano nauczycieli i prowadzono ekologiczną edukację uczniów. Jednak od ucznia do dorosłego człowieka jeszcze daleko i w rezultacie to właśnie dorośli są przyczyną zbyt małego wykorzystania kolorowych kubelków. Dodatkowo w myśl powiedzenia „Polak potrafi”, poza tym, że do kubłów trafiają wszystkie odpady, to właśnie pojemniki są wykorzystywane jako surowiec wtórny. Kradzione z nich gumowe osłony za instalowane są na otworach i jak kamfora znikają z pojemników kłódki, do których klucze posiadają mieszkańcy okolicznych bloków.

ko w 30%. Aby rozwiązać edukacyjny problem ZOM wystą-

Biuro Reklamy

Gazety Polkowskiej

...

pośredniczy w umieszczaniu ogłoszeń i reklam oraz załatwianiu formalności z tym związanych w Gazecie Wyborczej, w Gazecie Robotniczej i Danoramie Legnickiej. Za naszym pośrednictwem uzyskacie Państwo rabat!

Drzymowanie zleceń w Biurze Reklamy Gminnej Agencji Informacyjnej.

Z udziałem prezesa Zarządu KGHM Polska Miedź SA Stanisława Siewierskiego, prezesa Dolnośląskiej Spółki Inwestycyjnej Józefa Spyrę oraz przedstawicieli samorządu reprezentowanych przez Stanisława Repe, przewodniczącą Sejmiku Samorządowego Województwa Legnickiego i Dariusza Milke, wiceprezidenta Lubina - w siedzibie zarządu „Polskiej Miedzi” odbyło się robocze spotkanie.



BUDOWNICTWO ZA OPLA

Jednym z głównych tematów było uzgodnienie porozumienia pomiędzy KGHM Polska Miedź SA a gminami województwa legnickiego, na terenie których usytuowane są obiekty, spółki i oddziały „Polskiej Miedzi”. Porozumienie ma dotyczyć zwrotu „nadpłaconego” podatku w wyniku wprowadzonej korekty ministra finansów.

„KGHM Polska Miedź SA powinien w zasadzie od początku bieżącego roku rozpocząć ściąganie należności przekazane kwoty - mówi Józef Spyra, prezes DSI - Gdyby gminy odmówiły, mógłby im naliczać odsetki. Ponieważ gminy znalazłyby się w wyjątkowo trudnej sytuacji, próbowano znaleźć sposób postępowania w celu rozstrzygnięcia tej kwestii bez szkody dla obu stron. W konsekwencji ustalono, że obie strony jednocześnie wystąpią do stosownych organów zabiegając o rozstrzygnięcie tej sprawy bez szkody dla którejś ze stron”.

Uczestnicy spotkania uzgodnili szereg prac związanych z podpisaniem Regionalnej Umowy Społecznej dla rozwoju województwa legnickiego, poprawy jakości życia jego mieszkańców i tworzenia nowych miejsc pracy.

„Inicjatorami tej umowy był Sejmik Samorządowy oraz Federacja Pracodawców Województwa Legnickiego. Wyszliśmy z ofertą do wszystkich potencjalnych partnerów. W umowie społecznej musi być uwzględniony interes głównego pracodawcy funkcjonującego w regionie, jakim jest niewątpliwie KGHM Polska Miedź SA. Wówczas umowa społeczna ma szansę powodzenia. Nie będzie to umowa z rządem, jak w przypadku regionu katowickiego. Umowę społeczną chcemy podpisać tu na miejscu i między sobą. Oczywiście w sposób pozwalający na partnerską realizację programu restrukturyzacji i prywatyzacji. Nie

wyobrażam sobie, aby w tym procesie, obok „Polskiej Miedzi”, nie było miejsca dla Dolnośląskiej Spółki Inwestycyjnej”.

Niewątpliwie głównym zadaniem umowy społecznej będzie tworzenie nowych miejsc pracy, chociaż - co podkreślał Józef Spyra - nie jest to zagadnienie łatwe. Pamiętamy, jak ogromna bitwa rozgrywana była w sprawie lokalizacji fabryki samochodów General Motors, choć oficjalnie nie jest ona zakończona. Są przesłanki przemawiające jednak za tym, że GM ulokuje się na terenie Górnego Śląska, a więc w miejscu, gdzie proces restrukturyzacji, patrząc z punktu widzenia kraju, jest bardziej potrzebny. Rozwiązań należy więc szukać w innych gałęziach przemysłu.

„Prowadzimy daleko zaawansowane rozmowy. Nie chcielibyśmy powtórzyć tego, co działo się ostatnio. Dlatego też chciałbym zapewnić pana, że nadal prowadzimy rozmowy z poważnymi partnerami, o których nie mogę nic więcej powiedzieć, choćby z racji „protokołu” handlowego. Chcemy natomiast powrócić do tematu budownictwa, jako rzeczywistej drogi poszukiwań możliwości rozwoju tej części funkcjonowania naszego regionu. Bo na dobrą sprawę, oprócz prowadzonego przez osoby indywidualne, budownictwo w naszym województwie nie funkcjonuje”.

Inną kwestią piątkowego spotkania była sprawa zagospodarowania źródeł wody pitnej z byłej kopalni „Konrad” w Iwinach.

„Nie ukrywamy, że jesteśmy zainteresowani w zagospodarowaniu tej wody dla poszczególnych gmin. Bo dlaczego woda z „Konrada” nie ma być w Lubinie, czy Polkowicach. Oczywiście, jeśli zostaną przedstawione konkretne i korzystne warunki jak i odpowiedni tryb postępowania pomiędzy KGHM Polska Miedź

SA a samorządami terytorialnymi, czy reprezentantami miast, nic nie stoi na przeszkodzie, aby „konradowska” woda popłynęła między innymi do wspomnianych miast. Wówczas może okazać się, że istnieje możliwość skojarzenia interesów obu stron”.

Prezes „Polskiej Miedzi” Stanisław Siewierski złożył deklarację, że stosowne i bardzo racjonalne propozycje zostaną przedstawione jeszcze w kwietniu tego roku, mając podobnie jak prezes Józef Spyra - poczucie odpowiedzialności, że czas wymaga bardzo szybkiego działania.

Tekst i zdjęcia: Andrzej Lech

Sklep fotograficzny K&M FOTOLAB

ul. K. B. Kominka 5

o f e r u j e:

- ⊗ aparaty fotograficzne
- ⊗ filmy fotograficzne kolorowe i czarno-białe (z wywołaniem bezpłatnym)
- ⊗ albumy
- ⊗ ramki
- ⊗ odbitki barwne od 9x13 do 60x90 cm
- ⊗ odbitki czarno-białe
- (możliwość wybrania rodzaju papieru: matowy, błyszczący)
- ⊗ zegarki
- ⊗ zabawki

zapraszamy

Drgające mieszkania

W tym roku, po raz kolejny, między Gminą Polkowice a Zakładami Górniczymi Rudna, zostanie podpisane porozumienie związane z eksploatacją filara ochronnego Polkowic. Porozumienie dotyczy prowadzenia badań, przekazywania danych o wstrząsach i prac związanych z likwidacją szkód górniczych.

Filar ochrony Polkowic był eksploatowany jeszcze przed 1983 rokiem. Wtedy jednak przerwano prace związane z wydobyciem rudy miedzi, gdyż dalsza eksploatacja mogła znacząco wpłynąć na pogorszenie się stanu technicznego budynków mieszkalnych w Polkowicach. Przerwa w drążeniu filara trwała prawie osiem lat. Przez ten czas zabezpieczono część infrastruktury podziemnej miasta, czyli różnego rodzaju rurociągi i inne instalacje podziemne. Wraz z tymi zabezpieczeniami, zaczęto również wzmacniać konstrukcje budynków. Sporą część czterokondygnacyjnych bardzo długich bloków dosłownie pocięto, aby nie stanowiły jednej całości nie odpornej na deformacje terenu. Dzięki cięciu wykonano przerwy dylatacyjne, które w trakcie budowy bloków zostały zalane resztkami cementu i ponapychane częściami uzbrojenia. Brak tych przerw powodował to, że bloki nie były odporne na wstrząsy i nagminnie pojawiały się na nich rysy zarówno na zewnątrz jak i w środku, co z kolei budziło obawy mieszkańców co do odporności ich mieszkań na drgania. Wieżowce otrzymały dobudówki, których zadaniem jest wzmocnienie ścian szczytowych, a co za tym idzie — całej konstrukcji.

Kontrolowane ledowanie

Od pięciu lat ruda miedzi ponownie jest wybierana z filara ochronnego miasta, i od pięciu lat w Polkowicach często odczuwa się skutki podziemnych wstrząsów, które ujawniają się na powierzchni przez drganie gruntu oraz budynków. Polkowiczanie już się do nich przyzwyczaili, jednak każde mocniejsze zdarzenie sejsmiczne napawa ich obawą czy budynki wytrzymają kolejne. Dlatego też aby określić efekt uboczny wybiera-

nia złóż, czyli wstrząsy, dwa polkowskie bloki wyposażone są w czujniki rejestrujące ich reakcję na drgania, a także siłę z jaką uzewnętrzniają się podziemne ruchy na powierzchni, czyli ich prędkość i przyspieszenie drgania cząsteczek gruntu. Czujniki połączone są ze stacją pomiaru ruchu górotworu w ZG Rudna, w której na specjalistycznej aparaturze uzyskuje się wydruki zjawisk. Wtedy są one przesyłane do Zakładów Badawczo Projektowych Miedzi „Cuprum” we Wrocławiu. Tam są analizowane. Wylicza się prędkości i przyspieszenia jakie wystąpiły w danej sekundzie i wybiera się te najbardziej skrajne momenty górniczego kołysania. Na podstawie tych opracowań gminom przekazywane są informacje o tym jaką sejsmicznością charakteryzuje teren, na którym prowadzone jest górnicze wydobywanie. W tych informacjach znajdują się również wytyczne dla projektantów nowych mieszkań, wskazujące jaką odpornością na „górnicze kołysanie” winny charakteryzować się projektowane przez nich budynki. Taki projekt zanim trafi do realizacji oceniany jest przez specjalistów z kopalni. Bardzo często pojawiają się w nim zalecenia i nanoszone są poprawki. Kopalnie zwracają na to uwagę gdyż w razie wystąpienia, w wybudowanym na podstawie ocenionego projektu budynku, „górniczych” uszkodzeń, zakład ponosi wszelkie koszty związane z jego wzmocnieniem i koniecznymi naprawami. Poza tym gminy znajdujące się na terenie wydobywania rudy miedzi mają rozeznanie, które tereny są najbardziej narażone na drgania, gdzie można spodziewać się większych i mniejszych szkód górniczych.

Poza zaleceniami z zakładów Cuprum po każdym większym wstrząsie polkowski Urząd Gminy jest o nim informowany

przez kopalnię. Dodatkowo, po takim wstrząsie sama kopalnia we własnym zakresie dokonuje oględzin newralgicznych punktów w Polkowicach. Jedno z ostatnich drgań miało miejsce w niedzielę 3 marca br. W wyniku tego tapnięcia szkody górnicze ujawniły się między innymi w niedawno odremontowanym ratuszu. Powstały niewielkie szczeliny w niektórych biurach, a także pękł mur dobudówki łączącej ratusz z wieżą. Uszkodzenia do końca marca mają być przez kopalnię usunięte.

Walka ze szkodami

W wyniku wydobywczej działalności prawie codziennie zgłaszane są szkody górnicze. Z powodu dużej ich liczby powołano w Urzędzie Gminy do życia Dział Ochrony Terenów, który zajmuje się ochroną majątku gminy, czyli budynkami komunalnymi, infrastrukturą podziemną. Dział negocjuje z kopalniami warunki naprawy uszkodzeń komunalnych obiektów i urządzeń. Dodatkowo DOT służy również radą podatnikom z terenu gminy, których dotknęły szkody górnicze. Poza tym zgodnie z prawem geologicznym i górniczym w gminie będzie opracowywany plan przestrzennego zagospodarowania obszaru funkcjonalnego dla terenu górniczego, czyli obszaru na którym działa kopalnia.

— Jego stworzenie będzie bardzo pracochłonne i czasochłonne, gdyż taki plan musi obejmować wszystkie okoliczne gminy, które znajdują się na terenie górniczego działania. — mówi Maria Bączkowska, kierownik DOT Urzędu Gminy w Polkowicach. — I dla tego potrzebna jest ich zgoda na uczestnictwo i finansowanie takiego planu. Połowę kosztów będą pokrywać gminy, a resztę kopalnia.

W Polkowicach znajdują się budynki o różnej odporności na drgania gruntu. Wyróżnia się

cztery klasy odporności. Najniższą posiadają budynki i pomieszczenia gospodarcze takie jak stare stodoły, obory, garaże czy rozmaite hale. Znacznie wyższą klasą charakteryzują się budynki mieszkalne na os. Sienkiewicza od strony ul. 3 Maja. Jeszcze wyższą odporność posiadają bloki spółdzielni. Natomiast najbardziej wytrzymałe na drgania są osiedla Polanka i Dąbrowskiego.

Najczęstszymi objawami niedomagań budynków, które wyniknęły z powodu górniczej działalności jest odpadanie tynku, spadające dachówki, popękane ścianki działowe, które niejednokrotnie oddzielają się od sufitu. Często jest również pojawianie się pęknięć w narożnikach ścian, pękają łączenia stolarki okiennej z murem. Pękają również nadproża okienne i drzwiowe oraz podokienniki. Z takimi problemami mieszkańcy i gminy i miasta mają do czynienia na codzień. Uszkodzenia te można wyeliminować przez stosowanie lekkiego pokrycia dachu nie opartego o zaprawę cementową, stosowanie przy budowie domu szyn nad montowanymi oknami i co najważniejsze spinanie murów.

Do tej pory między innymi, akcję spinania murów przeprowadzono w kościele przy ul. Gdańskiej. Fundament opasano specjalną betonową opaską, a wieżbę dachową wzmocniono i wymieniono pokrycie dachu. Poza tym wzmocniono stropy sakralnej budowli. Naprawy konstrukcji dachowej i pokrycia dachu choć były bardzo kosztowne wykonano z pieniędzy parafii, jednak do dzisiaj jej proboszcz sądzi się z kopalnią o zwrot poniesionych nakładów na te naprawy

Piotr Krażewski



Przedsiębiorstwo Gospodarki Miejskiej

Spółka z o.o.
w Polkowicach

ogłasza przetarg ograniczony na roboty:

- 1) budowlano-remontowe (remonty mieszkań na substancjach mieszkaniowych administrowanych przez PGM)
- 2) montaż wodomierzy na c.w.u. i z.w. w budynkach mieszkalnych Komorniki 52-54.

Zainteresowane firmy prosimy o zgłaszanie się do siedziby PGM pok. 7 celem uzyskania specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Termin przyjmowania zgłoszeń o zainteresowaniu wzięciem udziału w przetargu upływa 29.03.1996 roku.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia zainteresowane firmy otrzymają w terminie 7 dni od daty pisemnego zgłoszenia.

Warunkiem ubiegania się o zamówienie jest spełnienie wymogów wg art. 22.2 Ustawy o Zamówieniach Publicznych.

Wymagany termin realizacji zamówienia 25.04.1996 roku.

Bliższych informacji udziela

Pan Mirosław Błażejowski tel. 45-20-01 wew. 38.

Ogłoszenie Zarządu Gminy Polkowice

Zarząd Gminy Polkowice zwraca się z prośbą do mieszkańców Polkowic o pomoc w kompletowaniu materiału dotyczącego historii miasta.

Osoby posiadające archiwalne zdjęcia, dokumenty, kroniki oraz inne materiały historyczne Polkowic proszone są o przekazanie ich do kierownika Biura Rady Miejskiej pokój nr 104 w Ratuszu. Materiały te zostaną wykorzystane do powstającej monografii miasta. Forma przekazania bądź wypożyczenia materiałów uzgodniona zostanie z właścicielem.

Zarząd Gminy Polkowice

**POSZUKUJEMY OPERATYWNYCH,
SOLIDNYCH LUDZI Z NASTAWIENIEM
NA SUKCES ZAWODOWY.
NIEOGRANICZONE
MOŻLIWOŚCI ZAROBKU.
NIENORMOWANY
CZAS PRACY.**



TELEFON 47-99-08



Wypożyczalnia Kaset Video
VIDEO TOP

W aktualnej ofercie około 3000 kaset Video w tym około 200 aktualnych hitów.

czynne od godz. 10⁰⁰-21⁰⁰
w niedziele od godz. 11⁰⁰-19⁰⁰

Ceny od 50 gr do 4 zł

Do każdego wypożyczonego Hitu dodatkowo dajemy 1 film gratis.

Już w kwietniu zapraszamy na Super Premierę Filmu
„WALECZNE SERCE”

M. Gibson

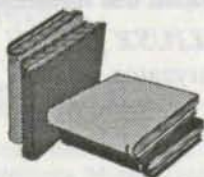
który otrzymał 10 nominacji do Oscara '96

— serdecznie zapraszamy —

JEST PRACA

- 1) inż. ekonomista — stanowisko inspektora kontroli gospodarczej
- 2) inż. ekonomista — kierownik działu księgowości
- 3) filolog polski — nauczyciel
- 4) mgr farmacji
- 5) inż. budownictwa
- 6) technik budownictwa — uprawnia
- 7) magazynier — mężczyzna do lat 30 po wojsku — dyspozycyjny
- 8) robotnik budowlany
- 9) operator koparki typu „Ostrówek”
- 10) mechanik na stanowisko operatora sprężarki i walca wibracyjnego
- 11) akwizytor

Rejonowy Urząd Pracy.
Tel. 45-00-49 wew. 17B, pokój 113.



*Jeżeli stęskniłeś się za
książkami przyjedź do
nas, my ciągle istnieje-
my, tylko w nowym
miejscu*

Chopina 18a/2

*Tylko u nas znajdziesz
najlepszą książkę*

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-3, w nowym budownictwie na parterze 51,5 m² w Przemkowie (na Dużej Hucie). Cena do uzgodnienia.

Wiad.: Przemków, ul. Kolejowa 8/6.

KUPON OGŁOSZENIOWY

Jeżeli chcesz zamieścić swoje ogłoszenie na łamach Gazety Polkowickiej w rubryce „Ogłoszenia drobne”, wypełnij czytelnie dużymi literami ten kupon i prześlij bądź dostarcz osobiście na adres redakcji Gazety Polkowickiej, ul. Górna 3/3, 59-320 Polkowice. **Ogłoszenie jest bezpłatne.**

OGŁOSZENIE DROBNE

- Poszukujemy kilku ambitnych i przedsiębiorczych osób do współpracy na terenie Polkowic. Tel. 47-99-08.
- Kupię Syrenę 105, 105L lub Bosto. Wiad.: Polkowice tel. 45-46-90

Zmagania na pomoście

Przez dwa dni na pomostach wrocławskim i legnickim walczyli sztangiści Dolnego Śląska i okręgu legnickiego.

W minioną sobotę z udziałem 65 uczestników we Wrocławiu odbyły się indywidualne mistrzostwa Dolnego Śląska w podnoszeniu ciężarów w kategorii juniorów. Bardzo dobrze w tej imprezie zaprezentowali się sztangiści Górnika Polkowice, podopieczni Tadeusza Balewicza, ostatecznie zajęli miejsca:

Kategoria do 16 lat

1. Paweł Głód (54 kg) = 122,5 kg
2. Łukasz Łoziński (50 kg) = 127,5 kg
2. Marcin Szelewicki (70 kg) = 182,5 kg

Kategoria do 18 lat

1. Przemysław Stanek (91 kg) = 170 kg
2. Damian Mordas (83 kg) = 195 kg
4. Wojciech Głód (76 kg) = 182,5 kg

Kategoria do 20 lat

3. Aleksander Szafranski (76 kg) = 192,5 kg
4. Marek Macała (76 kg) = 185 kg

Następnego dnia w Legnicy podczas indywidualnych mistrzostw okręgu legnickiego startowali juniorzy do lat 20 i seniorzy. W tej rywalizacji polkowiccy sztangiści wypadli znacznie lepiej. Ostatecznie juniorzy sklasyfikowani zostali:

Kategoria do 54 kg

1. Paweł Głód = 122,5 kg
2. Łukasz Łoziński = 120 kg

Kategoria do 70 kg

1. Marcin Szelewicki = 137,5 kg

Kategoria do 76 kg

1. Wojciech Głód = 165 kg
2. Marek Macała = 165 kg

Kategoria 83 kg

1. Grzegorz Dziedzic = 215 kg
2. Damian Mordas = 190 kg

Kategoria 91 kg

1. Przemysław Stanek = 170 kg

Wśród seniorów najlepiej wypadł Stanisław Michajluk, który w swojej koronnej wadze 70 kg wynikiem 257,5 kg zdeklasował rywali. Tytuły mistrzowskie zdobyli także Zdzisław Synowiec (83 kg) wynikiem 290 kg, jak również Krzysztof Michalski (91 kg) wynikiem 255 kg

Wicemistrzowskie tytuły zdobyli Zbigniew Żełem (59 kg) wynikiem 177,5 kg, Tomasz Michalski (70 kg) wynikiem 255 kg oraz Krzysztof Kamiński (83 kg) z wynikiem 237,5 kg. Trzecie miejsce zajął Robert Kawalko (70 kg) wynikiem 195 kg.

Szkolne mistrzostwa

Z udziałem 32 uczestników w miniony poniedziałek w polkowickiej „czwórce” odbyły się drużynowe mistrzostwa szkół podstawowych w tenisie stołowym. Dwuosobowe reprezentacje startowały w dwóch kategoriach wiekowych. Oto ostateczne wyniki:

Rocznik 1983 i młodszy

Dziewczęta	Chłopcy
1. SP-1	1. SP-1
2. SP-4	2. SP-4
3. SP-2	3. SP-3
4. SP-3	4. SP-2

Rocznik 1981-82

Dziewczęta	Chłopcy
1. SP-1	1. SP-1
2. SP-3	2. SP-4
3. SP-2	3. SP-2
4. SP-4	4. SP-3

Organizatorem imprezy był Szkolny Związek Sportowy, który w najbliższą sobotę zaprasza do SP-4 na godzinę 9⁰⁰, kiedy to rozpocznie się turniej piłkarskich piątek szkół podstawowych. Zapraszamy rodziców, sąsiadów, koleżanki i kolegów. Emocji z pewnością nie zabraknie.

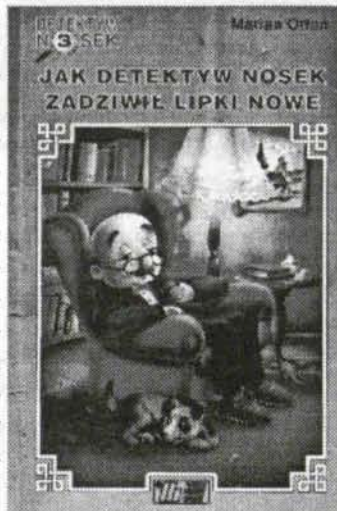
O KSIĄŻCE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY Biblioteka Dziecięco-Młodzieżowa w Polkowicach

• książki dla dzieci

MARIAN OREŃ — prozaik autor ponad 150 opowiadań, kilku słuchowisk radiowych i scenariuszy filmów krótkometrażowych.

- Ostatnia przygoda detektywa Noska
- Detektyw Nosek i porywacze
- Jak detektyw Nosek zadziwił Lipki Nowe

Bohaterem tych sensacyjno-przygodowych powieści jest dobroduszny detektyw — pan Nosek. Na prośbę swoich przyjaciół i znajomych demaskuje złodziei i porywaczy. Staremu detektywowi towarzyszy poczciwy pies Kuba, który doskonale potrafi rozmawiać ze swoim panem. Całość zawiera dużo humoru i jest rodzajem groteski. Książka przyniosła autorowi ogromną popularność, została przetłumaczona na kilka języków obcych, a także wydana alfabetem Braille'a.

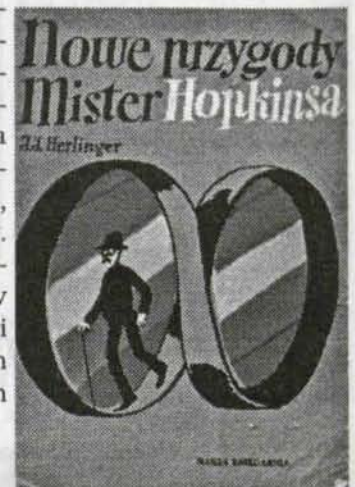


• książki dla młodzieży

JULIUSZ JERZY HERLINGER — dziennikarz, popularyzator nauki i techniki. Dla młodzieży napisał zbeletryzowane opowieści, tematyką obejmujące dzieje odkryć i wynalazków.

- Mister Hopkins, wnuk Sherlocka
- Mister Hopkins na tropie sensacji
- Nowe przygody mister Hopkinsa

Opowieści o fantastycznych przygodach pana Hopkinsa, wnuka Sherlocka Holmesa. Bohater dzięki wehikułowi czasu odbywa podróże w czasie, odwiedzając słynnych uczonych, podróżników i wynalazców. Dociekliwość i zdolność logicznego zestawiania faktów umożliwiają Hopkinsowi identyfikację spotkanych osób i wyjaśnienie różnych zagadek przeszłości.

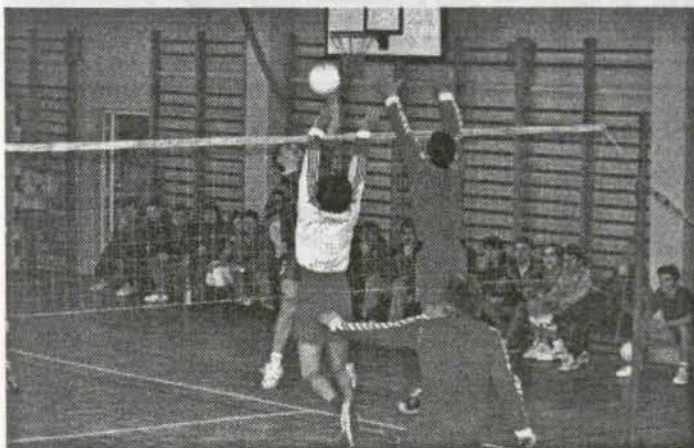


Wokół celuloidowej piłeczki

Ze zmiennym szczęściem grali młodzi tenisiści stołowi Górnika Polkowice walczący o mistrzostwo trzeciej ligi. W pierwszym z zaplanowanych na ubiegły weekend spotkań Górnik zremisował 9:9 z lubińskim Amico. Punkty zdobyli: **Jarosław Wiech, Artur Mładszew, Sebastian Teodoridis i Michał Zawada** po dwa oraz jeden punkt w deblu **Wiech-Mładszew**. W drugim, wyjazdowym spotkaniu Górnik Polkowi-

ce przegrał 5:10 z liderem grupy Spółdzielcą Kobylin. W tym spotkaniu punkty zdobyli: Jarosław Wiech i Artur Mładszew po dwa oraz Sebastian Teodoridis jeden. Drugoligowy zespół pod wodzą **Stawomira Słowińskiego** w najbliższą sobotę, w ramach rozgrywek play off, rozegra rewanżowy mecz z wrocławską Ślązą. Mecz rozpocznie się o godzinie 16⁰⁰ w sali Zespołu Szkół.

Siatkarskie emocje



Fragment spotkania Cuprum-Tarnówek

W ubiegłą sobotę rozegrano przedostatnią kolejkę polkowskiej ligi siatkówki. Rozegrano dwa spotkania, w których MKS Cuprum Lubin pokonał Tarnówek 3:0, natomiast Amator Lubin pokonał Głogów także 3:0. Należy

więc przypuszczać, że wielkie emocje będą miały miejsce w najbliższą niedzielę, kiedy to rozstrzygnie się mistrzostwo miejscowej ligi, której organizatorem jest POKSiR.

W zimowej scenerii

W minioną niedzielę w Moskorzynie odbył się, z udziałem czterech drużyn, turniej piłkarskich szóstek. Impreza rozgrywana była, systemem każdy z każdym, w ramach przygotowań do wiosennej rundy piłkarskiej. Zwycięstwo odnieśli gospodarze przed Komornikami. Żelaznym

Mostem i Suchą Górą. Zwycięska drużyna Moskorzyna wystąpiła w składzie: **Jerzy Staszak, Marcin Sowiński, Grzegorz Turalski, Adam Owczarek, Tomasz Abramowicz, Adam Duda** (kpt.) **Mariusz Fink i Marek Migo**.



Fragment meczu, w którym Moskorzyna pokonał 3:1 Komorniki.

Turniej białej piłki

W ubiegłą sobotę w Polkowicach odbył się z udziałem trzech zespołów juniorów ligi międzygminnej finał turnieju „Białej Piłki” o puchar prezesa OZPN. W wyniku kilkugodzinnej rywalizacji padły następujące rezultaty: Zagłębie I Lubin pokonało Górnika Polkowice 2:0 i le-

gnicką Miedź 2:1. Nasi piłkarze pokonali natomiast legniczan 2:1. Zwycięstwo i puchar wywalczyli juniorzy Zagłębia I Lubin przed Górnikiem Polkowice i Miedzią Legnica. Najlepszymi zawodnikami Górnika uznano: **Bugaja, Rybitwę i Jeziernego**.

Finałowy turniej

Chocianowski turniej w piłce ręcznej organizowany przez Związek Gmin, o którym pisaliśmy niedawno był eliminacją finałowych rozgrywek, które miały miejsce w minioną sobotę w polkowskim Zespole Szkół. W meczu o piąte miejsce Przemków pokonał 17:6 Radwanice. Trzecie miejsce wywalczył zespół Chocianowa po zwycięstwie nad Grębolicami 34:6. Drużogocące zwycięstwo w walce o pierwsze miejsce odniosły podopieczni Czesława Dziatkiewicza, wygrywając z reprezentacją Gaworzyc 41:5.

Najlepszymi zawodniczkami turnieju uznano: **Katarzynę Rogowicz** z SP-2 (strzeliła w całym turnieju 41 bramek) oraz **Martę Olewińską** SP Chocianów (30), **Monikę Szmkowiak** SP-2 (27) i **Agatę Beszcz** SP Chocianów (20). Najlepszą bramkarką wybrano **Magdalenę Gawluk** (SP-2 Polkowice).

Na zakończenie turnieju, nauczyciele rozegrali mecz ze swymi podopiecznymi, reprezentującymi drużynę Związku Gmin. Tym razem wygrali nauczyciele 24:11. Dziewczęta zapowiedziały rewanż.



Coraz głośniejsze mówi się o ambitnie grających polkowskich szczyplornistkach SSPR „Czesław”.

Damska piłka

Z okazji Dnia Kobiet 6 marca w Suchoj Górze odbył się pierwszy gminny turniej w piłce nożnej dziewcząt. Impreza odbyła się w ramach promocji nowej sali gimnastycznej i jednocześnie uaktywnienia środowiska. Zdecydowane zwycięstwo odniosła reprezentacja SP-3, która zdobyła puchar, jako główne trofeum tej imprezy.

Pozostałe miejsca wywalczyły drużyny reprezentujące pozostałe szkoły miasta i gminy:

2. SP-2
3. SP-4
4. SP-1
5. SP Sucha Górna i SP Jędrzychów

W nagrodę dziewczęta otrzymały słodycze, nie zabrakło też życzeń z okazji ich święta. Organizatorem był Szkolny Związek Sportowy.

